

Geopolitycznym młotem w lokalne społeczności

30 kwietnia 2012

30 marca 2012 roku w Klukowej Hucie, w powiecie kartuskim, na Kaszubach, zorganizowano pierwszy oddolny marsz, będący wyrazem opozycji wobec planów eksploatacji gazu łupkowego w Polsce. Organizatorem pikietu było Stowarzyszenie Niesiołowice-Węsiory Kamienne Kręgi. Według różnych szacunków w demonstracji wzięło udział od 100 do 200 osób. W Klukowej Hucie pojawili się lokalni mieszkańcy jak i osoby z powiatu bytowskiego, lęborskiego, gdańskiego a nawet Warmii. Pod hasłami zachowania ziemi, praw lokalnych społeczności i nieprzemysłowego pejzażu Kaszub, manifestanci przemaszerowali spod lokalnej szkoły na miejsce przygotowywane przez BNK Petroleum pod pierwszy odwiert w powiecie kartuskim.

Pierwszy wielki marsz na Kaszubach, przeciwko planom eksploatacji kontrowersyjną metodą szczelinowania hydraulicznego, jest tylko jednym z kilku ognisk narastającego niezadowolenia. O swoich wątpliwościach i otwartym sprzeciwie możemy usłyszeć nie tylko na Pomorzu ale i we wschodniej i południowej w Polsce. Plany poszukiwania gazu łupkowego negatywnie zaopiniowali radni powiatu nowosądeckiego. W gminie Grabowiec na Zamojszczyźnie lokalni mieszkańcy walcą z planami eksploatacyjnymi już od kilkunastu miesięcy. Od początku 2012 roku planom odwiertu wytrwale opierają się mieszkańcy Żurawłowa. W kwietniu zablokowali transport ciężkiego sprzętu sprowadzanego do ich miejscowości na życzenie Chevronu i jego podwykonawcy Nafty Piła.

W mediach głównego nurtu oraz partyjnych gabinetach politycznych, na szczeblu wojewódzkim jak i centralnym, głosy opozycyjne, postulaty lokalnych społeczności, wciąż są jednak marginalizowane. Negatywne opinie na temat szczelinowania hydraulicznego, płynące z ust mieszkańców regionów w których

istnieją plany ulokowania odwiertów, bagatelizuje się i przetwarza: przedstawia jako głosy niedojrzałe, powodowane lękiem i strachem, brakiem wiedzy, wreszcie nie dostarczeniem biednym mieszkańcom prowincji, informacji z wiarygodnego „eksperckiego” źródła. Zamiast realnej debaty zakończonej procesem decyzyjnym w postaci lokalnego referendum, realizowane są wytyczne wąskiej grupy osób z gabinetów politycznych i Departamentu ds. geologii i koncesji geologicznych działającego przy Ministerstwie Środowiska.

Procederowi temu towarzyszy równoległa kampania mająca przekonać biernych obserwatorów wydarzeń, że sprzeciw lokalnych mieszkańców, wszelkie głosy krytyczne, nie są tak naprawdę tym czym widzimy, ale częścią większego wiązania naczyń połączonych. I oto odbiorca wiadomości zostaje zbombardowany przekazem, że marsze takie jak ten w Klukowej Hucie czy opór w Żurawlowie są zdalnie sterowane przez szarą eminencję w postaci Rosji, Gazpromu i frakcji organizujących się wokół Parlamentu Europejskiego.

Eurodeputowany Platformy Obywatelskiej, Bogusław Sonik przekonuje, że „eksploatacja gazu łupkowego nie jest niebezpieczna dla środowiska”. „Trzeba oddzielić mity i prowokacje od faktów” – dodaje. Według Sonika wokół gazu łupkowego działa grupa osób „która przypomina swego rodzaju sektę”. Ich opór dla Sonika, jak sam niedawno przekonywał podczas audycji w Programie Trzecim Polskiego Radia, to współczesny odpowiednik „przeciwników wprowadzenia maszyny parowej i kolei żelaznej, które miały nieść całe zło ze sobą”. W optyce eurodeputowanego PO, macki problemu sięgają głębiej: cała ta histeria to część „antyłupkowego lobbingu...czarnego PR-u realizowanego wokół Polski”. Bogusław Sonik obserwuje próby pacyfikacji poszukiwania niekonwencjonalnego gazu w Polsce i w Parlamencie Europejskim. Do jego opinii przychyliła się eurodeputowany PjN, Paweł Kowal, który ostrzega, że „wiele podmiotów, w tym również państwa, walczą o swoje interesy”.

Jeszcze bardziej głęboką siatkę powiązań insynuuje na łamach

„Gazety Polskiej”, Teresa Wójcik. Zarówno w artykule „Demagogia przeciwko gazu łupkowemu”, jak i w rozmowie z byłym wiceministrem gospodarki i członkiem Prawa i Sprawiedliwości, Piotrem Naimskim, kreśli wraz z nim, głęboką siatkę powiązań, która ma w ich logice, organizować wszelkie ruchy sprzeciwu wobec eksploatacji gazu łupkowego w Polsce. Frakcja Zielonych w PE, Ruch Palikota, poseł Jose Bove, Stowarzyszenie Niesiołowice–Węsiory Kamienne Kręgi, osoby zgromadzone w Żurawlowie 19 stycznia 2012 roku – wszystkich tych „ekstremistów”, jak nazywa ich redaktorka Gazety Polskiej, jakkolwiek różnych, wiąże „zadziwiająca zgodność”. Piotr Naimski z PiS przedstawia prostą receptę. Wszystkie te działania mają dlań „charakter propagandowy” i tylko pozornie posiadają warstwę ideową. Razem z Wójcik, przekonuje o istnieniu rozległej siatki powiązań między operatorami gazociągu Nord Stream, frakcjami w parlamencie europejskim a organizacjami ekologicznymi i społecznymi w Polsce. Podczas gdy te pierwsze reprezentują określoną grupę interesów-inwestorów, francuskich bądź rosyjskich, to oddolne organizacje – jak określa to Wójcik – pełnią rolę „dywersyjną”. Naimski wyraźnie nawiązując do przeinaczonych wydarzeń w Żurawlowie z 19 stycznia 2012 roku, mówi o kilkudziesięcioosobowych „grupach wchodzących na spotkania na poziomie gminnym i rozbijających merytoryczną dyskusję”. Polityk PiS sugeruje, że finansowaniu tego rodzaju osób powinny przyjrzeć się odpowiednie służby. „Tylko tym sposobem możemy dowiedzieć się” – przekonuje – „w czyim imieniu i dla kogo działają”.

Myślenie zaprezentowane przez duet Naimski-Wójcik i powielane w różnej formie przez polityków PO i PiS oraz sugestie niektórych mediów, nie różnią się zbytnio od insynuacji planistów takich jak Samuel Huntington, który podzielił mapę świata na kilka kręgów kulturowych i przekonywał o nieuchronnym zderzeniu mas ludzkich reprezentujących różne cywilizacje, wartości i cele polityczne. W istocie istnieją wąskie, centralne koterie polityczne, które myślą i posługują

się takimi kategoriami, w ujęciu powszechnym serwowanie jednak takich teorii jako „wzorców budujących świat i labirynt ludzkich motywacji”, od zawsze, nie prowadzi do niczego innego jak tylko programowania światopoglądu, wyobrażeń i lęków opinii publicznej, i przygotowywania poprzez ten proces, gruntu pod globalne rozwiązania polityczne, tworzone właśnie przez owe koterie. Huntington promując taki wzorzec, zachęcał do dychotomizacji świata, ułatwiającego globalne kreowanie celów i wrogów politycznych. Dziś politycy i publicyści mówiący o „spisku antyłupkowym” odwołują się do geopolitycznej mani, strukturalnie bliźniaczej. Łatwiej bowiem wskazać przeciwników, gdy przyklei się im łatki, wrzuci do worka, wymiesza i obwoła częścią jednego i tegoż samego, finansującego się nawzajem organizmu.

Tym sposobem ludziom zakuwającym dobrowolnie własną świadomość w geopolityczne łańcuchy, takim właśnie jak Naimski, łatwo jest rzucać oszczercze sugestie pod adresem osób, które dbając o transparentność i sprawiedliwość, lub występując w obronie swoich społeczności, uderzają w model gospodarki i polityki miły ich wyobrażeniom. Wsłuchując się w wizję świata proponowaną przez Naimskiego, nagle możemy usłyszeć, że Stowarzyszenie Niesiołowice–Węsiory Kamienne Kręgi i różnorodni ludzie zgromadzeni w Żurawlowie w styczniu 2012 roku, mają coś wspólnego z Nord Stream a osoby, które zablokowały konferencje łupkową w warszawskim hotelu Intercontinental w 2011 roku to zapewne forpoczta Kremla i francuskich koncernów.

Pokrewny model geopolitycznego wytyczania wrogów i pomawiania lokalnych społeczności jest wykorzystywany, w różnych okolicznościach, w innych zakątkach naszej planety. Doskonale obrazuje ten przykład zamieszanie wokół nitki gazociągu, które rządy Chin i Rosji zamierzają przeciągnąć przez tereny chronione i cmentarze tubylczej ludności Telengit w górach Ałtaju. Gdy Telengitowie i organizacje ekologiczne zaprotestowały przeciwko tym planom, a ci pierwsi zaapelowali

ponadto o pomoc do całego świata, tak samo jak w Polsce, pojawiły się sugestie większego spisku wokół oporu lokalnej społeczności. Tym razem oczywiście nie było mowy o tym, że Gazprom chce przeszkodzić w budowie, nie było, bo to właśnie Gazprom ma nadzorować gazociąg, który przetnie ziemie ludu Telengit i ścieżki migracyjne panter śnieżnych. W rosyjskiej prasie mówiono za to o tym, że za całym zamieszaniem stoi Unia Europejska, która obawia się, że strategiczna współpraca z partnerem z południa zmarginalizuje wpływ Europy na rosyjską gospodarkę.

Dwa różne miejsca. Polska i Rosja. Kaszuby, Lubelszczyzna i Ałtaj, a metoda za pośrednictwem, której próbuje się zniekształcać i pomawiać motywacje stojące za głosem lokalnych społeczności, bije w naszą stronę jednorodnym strumieniem światła. Wielki geopolityczny układ interesów, który ma rzekomo pociągać za sznurki – rano, we dzień i w nocy – nie jest do pogodzenia z oddolną i bezwarunkową postawą lokalnych społeczności i osób, które kierują się czymś więcej niż politycznym układem, lobbingiem i przemysłowym sponsoringiem. Nie jest do pogodzenia. Dlatego ci, którzy pragną postrzegać świat i stosunki międzyludzkie tylko jako pewien układ interesów, obarczony własną intratą, będą w dalszym ciągu atakować i pomawiać oddolne ruchy protestu. I tu powinniśmy zadać sobie doniosłe pytanie: czy współczesne społeczeństwa są już na tyle dojrzałe i świadome, by się nie dać zwieść tym na poły wojennym wołaniom? Czy są na tyle świadome by przemoc centralny dyktat i zaprosić do stołu rokowań tych, o których przyszłości debatują właśnie Ci nie liczni, potrzęsający na lewo i prawo, geopolitycznym młotem?

Autor: Damian Żuchowski
Dla „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. Piotr Naimski: „gaz łupkowy – kto przeszkadza?”

<http://vod.gazetapolska.pl/1359-dr-piotr-naimski-gaz-lupkowy-k>

to-przeszkadza

2. Teresa Wójcik, „Demagogia przeciw łupkom”

<http://www.gazetapolska.pl/16755-demagogia-przeciw-lupkom>

3. Bartosz Cirocki, „Klukowa Huta: Manifestacja przeciw gazu łupkowemu”

<http://www.dziennikbaltycki.pl/artukul/544351,klukowa-huta-manifestacja-przeciw-gazowi-lupkowemu,id,t.html>

4. Dolina Popradu: „Pierwszy zakaz wydobywania gazu łupkowego w Polsce”

http://cia.media.pl/dolina_popradu_pierwszy_zakaz_wydobywania_gazu_lupkowego_w_polsce

5. „Jeszcze słów kilka o gazie łupkowym w Dolinie Popradu”

<http://www.piwniczna.info/index.php/component/content/article/7-news/369-jeszcze-sow-kilka-o-gazie-upkowym-w-dolinie-popradu>

6. Damian Żuchowski. „Mieszkańcy Żurawłowa zablokowali prace Chevronu”

<http://wolnemedi.net/ekologia/mieszkancy-zurawlowa-zablokowali-prace-chevronu/>

7. Damian Żuchowski, „Gazociąg zagraża przyrodzie i mieszkańcom Ałtaju”

<http://wolnemedi.net/ekologia/chinsko-rosyjski-gazociag-zagrozi-przyrodzie-i-mieszkancom-altaju/>

8. „Król atakujący gaz łupkowy jest nagi”

<http://www.polskieradio.pl/5/540/Artykul/591318,Krol-atakujacy-gaz-lupkowy-jest-nagi>